

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 13 czerwca 2019 r. Sąd Rejonowy w Zgierzu w sprawie o sygn. akt I C 1229/16 z powództwa R. K. przeciwko Kołu (...) w Ł. o zapłatę oddalił powództwo. Ponadto zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5.100 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazał pobrać od R. K. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Zgierzu kwotę 2.388,51 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając wyrok w całości przedmiotowemu orzeczeniu zarzucał naruszenie:

1. art. 46 ust 3 ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie w zw. z § 1 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych z dnia 8 marca 2010 poprzez ich nieprawidłową wykładnię i błędne uznanie, iż powód nie posiada legitymacji czynnej do wystąpienia z roszczeniem przeciwko pozwanemu, w sytuacji gdy powód, jako posiadacz samoistny gruntów, na których powstała szkoda taką legitymację posiada, fakt uprawy przez powoda gruntów, na których zaistniały szkody łowieckie nie był kwestionowany przez pozwanego, który już na etapie przedsądowym wypłacił powodowi część należnego mu odszkodowania;
2. art.339 k.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy powód faktycznie władał gruntem, na którym powstały szkody w uprawie, a zatem to powód doznał bezpośredniego uszczerbku w jego dobrach prawnie chronionych.
3. § 2 pkt. 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r., iż pozwanemu przysługuje 5.100 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, podczas gdy zgodnie z przepisami powyższego aktu wykonawczego koszty powinny się określić na kwotę 3.600 zł

W oparciu o tak przedstawione zarzuty powód wniósł o uchylenie wyroku na skutek nierozpoznania istoty sprawy i przekazanie jej do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację strony powodowej pozwany wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego wedle norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest częściowo zasadna i w takim zakresie podlegała uwzględnieniu

Powód, swoje roszczenie oparł o materialno-prawne przesłanki i okoliczności zawarte w treści przepisów art. 336 k.c. oraz art. 46 ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (Dz.U.2020 poz.67). Zgodnie z ust 1 art. 46, prawa łowieckiego dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego jest obowiązany do wynagradzania szkód wyrządzonych: w uprawach i płodach rolnych przez dziki, łosie, jelenie, danielę i sarny; natomiast z ust. 3 wynika, iż wniosek o szacowanie szkód, o których mowa w ust. 1, w tym ustalenie wysokości odszkodowania, właściciel albo posiadacz gruntów rolnych składa do dzierżawcy albo zarządcy obwodu łowieckiego. Tym samym z przytoczonych przepisów jasno wynika, że wniosek w odniesieniu do ustalenia wysokości powstałych szkód oprócz właściciela może złożyć, także posiadacz gruntów rolnych. W związku z czym niewątpliwie jest przyznanie normy materialnoprawnej przysługującej posiadaczowi, co przesądza o przysługującym mu uprawnieniu i w rezultacie musi skutkować przyznaniem legitymacji procesowej, tak aby miał on możliwość szukania ochrony i dochodzenia swoich uprawnień na drodze sądowej. Mając na uwadze zasadę racjonalności ustawodawcy należy stwierdzić, iż przewidując w art. 46 ust 3 prawo posiadacza gruntów rolnych do złożenia wniosku o oszacowanie szkód i wysokości roszczenia, to w konsekwencji musiał przyznać wspomnianemu posiadaczowi prawo do egzekwowania swoich roszczeń. Zauważyć również wypada, że sam przepis nie różnicuje kategorii posiadacza tj. nie wskazuje czy uprawnienie przysługuje posiadaczowi samoistnemu czy zależnemu, dlatego należałoby przyjąć, że jest to bez znaczenia dla faktu możliwości

skorzystania z uprawnień wynikających z cytowanego przepisu. Stosownie do treści art. 336 k.c. posiadaczem rzeczy jest zarówno ten, kto nią faktycznie włada jak właściciel (posiadacz samoistny), jak i ten, kto nią faktycznie włada jak użytkownik, zastawnik, najemca, dzierżawca lub mający inne prawo, z którym łączy się określone władztwo nad cudzą rzeczą (posiadacz zależny). Nie ulega wątpliwości że powód prowadzi gospodarstwo rolne i uprawiał kukurydzę na gruntach na których wystąpiła szkoda, jak zauważył Sąd Najwyższy w postanowieniu z 20 stycznia 2017 r. sygn. I CSK42/16 prowadzenie działalności gospodarczej na nieruchomości wskazuje na zamiar samoistnego jej posiadania. W rezultacie takiego stanowiska należałoby uznać prowadzona działalność rolniczą na dotkniętych szkodą gruntach przez powoda za wystarczającą do uznania go za posiadacza samoistnego. Nadto zgodnie z art. 339 k.c. domniemywa się, że ten, kto rzeczą faktycznie włada, jest posiadaczem samoistnym. Wynika stąd, iż dla zaistnienia samoistności posiadania niezbędne jest faktyczne władanie rzeczą. Wykazanie władania rzeczą jest z kolei warunkiem powołania się na domniemanie, że ten kto faktycznie rzeczą włada jest posiadaczem samoistnym (art. 339 k.c.) (tak w postanowieniu Sądu Najwyższego z 8 maja 2015 r. III CSK 323/15). Przekładając to na realia rozpatrywanej sprawy fakt niekwestionowanego władania przez powoda w postaci prowadzenia upraw rolnych na przedmiotowych gruntach, również wskazuje na samoistność jego posiadania. Ponadto przypomnieć wypada, że fakt ustanowienia przez Ustawodawcę domniemania samoistności posiadania i domniemania ciągłości posiadania (art. 339 k.c. i 340 k.c.) miał na celu ochronę interesów posiadacza (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 26 sierpnia 2016r. sygn. V ACa 232/15). W tym stanie rzeczy prowadzenie przez powoda działalności gospodarczej w postaci upraw rolnych na wskazanych gruntach wyczerpuje przesłanki uznania R. K. za ich posiadacza samoistnego. Powód, będąc posiadaczem gruntów na których prowadzi uprawy ma z tego tytułu legitymację czynną dla dochodzenia roszczeń związanych z wystąpieniem w tychże uprawach szkód materialnych.

Powód nie musiał nawet wykazywać faktu bycia posiadaczem samoistnym jak podnosił w apelacji, bowiem nie był to warunek konieczny, aby zostać objętym dyspozycją przytoczonego przepisu. Na marginesie wypada też wspomnieć w odniesieniu do kwestii legitymacji powoda do dochodzenia roszczenia, że pozwany nie kwestionował prawa powoda do uzyskania odszkodowania za poniesione szkody, bowiem dobrowolnie wypłacił mu kwotę w łącznej wysokości 2.468 zł tytułem poniesionych strat w uprawach powoda. W tym stanie rzeczy wypada uznać, że w rozpatrywanej sprawie powód posiadał czynną legitymację procesową do dochodzenia odszkodowania za poniesione w jego uprawach szkody łowieckie. A to z uwagi na spełnienie przez niego materialnoprawnej przesłanki wynikającej z art. 46 ust 3 prawa łowieckiego w postaci bycia posiadaczem gruntów na których została wyrządzona szkoda.

Wspomniane okoliczności nie zmieniają jednak faktu, że roszczenie powoda okazało się być zasadne tylko w ograniczonej części. W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na fakt, że powód dochodził pozwem dwóch roszczeń odszkodowawczych jednego w wysokości 36.602,00 zł oraz drugiego w kwocie 1055,00 zł. za szkody wyrządzone na działce rolnej o numerze 156. W przekonaniu Sądu Okręgowego tylko pierwsza z nich była częściowo uzasadniona, w zakresie ustalenia wysokości przysługującego powodowi odszkodowania od pozwanego opartej o rzeczywisty zakres i wartość poniesionych strat. Sąd w celu wyliczenia wysokości odszkodowania oparł się na niekwestionowanej skutecznie przez strony opinii biegłego M. W., wg niego całkowita wartość szkody wyniosła 5661,00 zł, została ona oszacowana z uwzględnieniem przeznaczenia zbioru upraw tj. po połowie na nasiona i paszę zgodnie z zeznaniami powoda w tym zakresie. Jednak biorąc pod uwagę fakt, iż zasadne było dochodzenie roszczenia za szkody jakie wystąpiły na działkach o nr ewidencyjnych 194,195,595,299, to należało pomniejszyć wysokość wyliczonej szkody o już wypłacone odszkodowanie za straty w uprawach na tych gruntach w kwocie 1688 zł, dlatego ostateczna wysokość przyznanego odszkodowania wyniosła 3973,00 zł (5661 zł - 1688 zł). Natomiast w odniesieniu do drugiego roszczenia powoda co do kwoty 1055 zł, to Sąd uznał je za bezzasadne, bowiem wynikało ono ze szkód na działce ewidencyjnej nr (...), co do której zostało już wypłacone odszkodowanie przez pozwanego w kwocie 780 zł, która okazała się przewyższać wartość strat na tej działce. A to dlatego, że szkoda na tej działce została obliczona na kwotę 417 zł, z tego względu Sąd Okręgowy postanowił to roszczenie oddalić.

Odnosząc się do ostatniego zarzutu powoda polegającego na uznaniu, że z § 2 pkt. 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 poz. 1804), wynika, iż pozwanemu przysługuje 5.100 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, podczas gdy

zgodnie z przepisami powyższego aktu wykonawczego koszty powinno się określić na kwotę 3.600 zł. Jest to zarzut nietrafny. W sprawach wniesionych do sądu przed dniem 27 października 2016 r., a powództwo w rozpatrywanej sprawie wniesiono w kwietniu 2016 r., zgodnie z § 2 pkt 5 przedmiotowego rozporządzenia stawki minimalne dla wartości przedmiotu spory powyżej kwoty 10 000 zł do 50 000 zł określone były na kwotę 4800 zł ,do tego należało doliczyć kwotę 300 zł tytułem zwrotu uiszczonej przez pozwanego zaliczki na wynagrodzenie biegłego. Z tych względów Sąd I instancji prawidłowo oszacował wysokość kosztów zastępstwa procesowego strony pozwanej i zaliczki na biegłego, co przesądziło o bezzasadności zarzutu powoda.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy w zakresie zmiany wyroku orzekł na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., natomiast w pozostałym zakresie oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu orzeczono w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik procesu określoną w art. 100 k.p.c. Koszty zostały stosunkowo do wyniku procesu rozliczone.

Wartość przedmiotu sporu w niniejszej sprawie wynosiła 37.657,00 zł, a na rzecz powoda zasądzono łącznie kwotę 3.973,00 zł, zatem powód wygrał sprawę w 10%. W niniejszej sprawie powód poniósł koszty w wysokości 7000,00 zł, na które złożyły się koszty ustanowienia pełnomocnika w osobie adwokata w wysokości 4.800 zł, opłata od pozwu w kwocie 1883,00 zł, opłata od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł oraz zaliczka na biegłego w wysokości 300,00 zł. Natomiast strona pozwana poniosła koszty w wysokości 5.117 zł, na które złożyły się koszty zastępstwa procesowego w wysokości 4.800 zł oraz opłata od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł, i zaliczka na biegłego w wysokości 300 zł. Ponadto suma nieuiszczonych kosztów sądowych wyniosła 2388,51 zł. Mając na uwadze kwotę całkowitych kosztów poniesionych przez strony w niniejszym postępowaniu (14.505,51 zł) oraz wygraną powoda w 10%, należy wskazać, iż strona powodowa w związku z wygraną w znikomej części winna ponieść 90% łącznych kosztów postępowania. Zatem na powoda przypada kwota 13055 zł, którą należało pomniejszyć o już poniesioną kwotę 7000 zł co dało dodatkowo do zapłaty kwotę 3667,00 zł na rzecz pozwanego, kwotę 2388,51 zł tytułem nieuiszczonych kosztów procesu na rzecz Skarbu Państwa ( (...) – 7000 - (...),51 = (...)).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c.